

<http://dx.doi.org/10.16926/kik.2018.01.03>

Monika KACZOR

<https://orcid.org/0000-0002-7289-933X>

Uniwersytet Zielonogórski

e-mail: mkaczor@uz.zgora.pl

„Lenistwo przerasta nasze siły”. Etyczno-moralny wymiar *lenistwa* (na przykładzie dyskusji publicznych)

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie etyczno-moralnych konotacji wartościujących *lenistwa*. W dyskusjach publicznych lenistwo wchodzi w różne relacje semantyczne z takimi rzeczownikami, jak: *zaniechanie*, *zniechęcenie*, *zmęczenie* i *znużenie*, które pozwalają ukazać ten stan ducha w aspekcie moralności społecznej.

Słowa kluczowe: lenistwo, etyka, moralność społeczna.

Lenistwo kojarzy się hedonistycznie, z postawą życiową uznającą przyjemność, rozkosz bądź unikanie przykrości. Bywa też traktowane jako cel życia i naczelny motyw ludzkiego postępowania (Dubisz 2018, I 22). W ujęciu słownikowym *lenistwo* to niechęć do pracy, wysiłku, opieszałość, gnuśność, nieróbstwo, próżniactwo (Dubisz 2018, I 649)¹. Mianem osoby „leniwej” można nazwać kogoś, kto unika pracy, ale zazwyczaj nie kojarzymy owego *lenistwa* z niemocą, rezygnacją czy marazmem. Leniem może być ktoś, kto po prostu bawi się i wesoło odpoczywa zamiast pracować².

¹ Por. także <https://sjp.pl/inny>.

² Najbardziej dosadne napiętnowanie lenistwa znajdziemy u niezawodnego Syracha: „Leniwiec przyrównany będzie do krowiego nawozu, każdy, kto go podniesie, otrząśnie

Badając etykę moralności we współczesnych sporach publicznych (Kaczor 2016a, 2016b, 2017, w druku: a, b, c), zauważyłam, że stosunkowo często pojawia się nawiązanie do *lenistwa*, które w dyskusjach nabiera charakterystycznej wyrazistości (Zdunkiewicz-Jedynak 2014, 351–360). W dyskusjach między różnymi opcjami politycznymi, dotyczącymi powstrzymywania się od działań związanych z powyższymi reformami³, nie unika się słowa *lenistwo*, co pozwala ustalić jego aspekty znaczeniowe powszechnie uświadamiane społecznie. Celem artykułu jest pokazanie⁴ stopnia bliskości znaczeniowej *lenistwa* z innymi rzeczownikami w dyskusjach publicznych⁵. Analiza materiału powinna również przynieść odpowiedź na pytanie, czy w dyskusjach publicznych rozumienie *lenistwa* pokrywa się z potocznym wyobrażeniem, i czy poszerza znaczenie słownikowe.

Wśród synonimów, które stosunkowo często pojawiają się w kontekście mówienia o *lenistwie*, są: *zaniechanie*, *zniechęcenie*, *zmęczenie*, *znużenie*⁶.

W dyskusjach publicznych nie mówi się wprost o *lenistwie* jako o grzechu głównym (Mroczkowska-Petry 2004) czy też jako o wadzie pospolitej. Sposób opisywania przez dyskutujących *lenistwa* zależy od natężenia czy też intensywności tej wady w życiu społecznym. W dyskusjach politycy strony opozycyjnej używają takich przykładowych określeń, jak: *nicnierobienie*, *wstrzymywanie się od działania*, *bierność*, *próżniactwo*. Na podstawie dyskusji publicznych można stwierdzić, że *lenistwo* jako wada jest nagminne i godne potępienia. Objawia się przede wszystkim spowolnieniem, biernością, opieszałością, brakiem chęci do wykonywania rzeczy, o których się wie, że powinno się je wykonać. Mówi się więc o odmowie

rękę” (Syr 22, 2). Wszystkie cytaty pochodzą z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie biblistów polskich* (2002).

³ *Lenistwo* pojawiało się w dyskusjach nad powstrzymywaniem się od reformy sprawiedliwości, w służbie zdrowia, emerytalnej, reformy 500+, finansów (repolonizacja banków), budżetowej (podniesienie płacy minimalnej, zakaz handlu w niedzielę, podatek od wielkich sieci handlowych).

⁴ W artykule wykorzystuję metodę polegającą na analizie dyskursu (a w szczególności dłuższych wypowiedzi i ich kontekstu komunikacyjnego (sytuacyjnego)), który pokazuje, jak rzeczywistość społeczna odzwierciedla funkcjonowanie określonych słów.

⁵ Materiał badawczy stanowią wypowiedzi polityków różnych opcji politycznych, które to wypowiedzi były emitowane w ramach programów publicystycznych. Wykorzystane w artykule fragmenty tekstów zostały zarejestrowane za pomocą cyfrowej nagrywarki telewizyjnej, a następnie spisane zgodnie z zasadami ortograficznymi.

⁶ W zgromadzonym materiale pojawiły się więcej niż 10 razy, co pozwoliło uznać je za charakterystyczne dla moralno-etycznego obrazu *lenistwa*. Warto zauważyć, że nie występują one wśród synonimów w internetowym słowniku języka polskiego – <https://synonim.net/słownik-synonimów>.

lub rezygnacji z zadbania o elementarny porządek życia społecznego (ład moralny), o odmowie wykonania pracy, którą ze względu na powierzone funkcje społeczne powinno się wykonać:

Nawet politycy bywają leniwi, co jest w tym przypadku błędem kardynalnym. Leniwy polityk nie odwiedza wyborców, nie pracuje ile trzeba w Sejmie, nie rozmawia i nie naradza się z kolegami z klubu, nie prowadzi nieustannej gry w celu doprowadzenia do skutku własnych zamierzeń lub zamierzeń swojego ugrupowania. Leniwy polityk chodzi wprawdzie na odpowiednie uroczystości i pokazuje się w telewizji, ale wolałby pojechać na narty lub pograć w tenisa. Taki polityk jest skazany na porażkę („Fakty po Faktach”, 13.04.2018).

Poprzedni rząd zapamiętamy z niechęci do pracy w ogóle, albo szczególnej postaci, mimo posiadania przez każdego z ministrów warunków psychofizycznych do jej podjęcia. To patologiczny stan, który rozwijał się jak rak. Rząd robi tylko to, co przynosi mu korzyść, w czym widzi jakąś wartość. Ale z perspektywy nie widać, jaki był cel podjętego działania. Czy da się zaakceptować takie działania? („Warto rozmawiać”, 16.03.2017).

Lenistwo, będące tłem różnych sporów publicznych, polega także na zaniechaniu wysiłku, jakiego wymaga odpowiedzialność za powierzone zadania. Taki stan przyczynia się do degradacji nie tylko relacji społecznych, ale również postawy moralnej (etycznej) człowieka:

Lenistwo rządu to polityka bezwstydu, której zasady działania rozwijali przez 8 lat. [...] Więcej: wstyd staje się obowiązkiem i powinnością, instrumentem moralnego nacisku, jak się okazało – wcale nie nieskutecznego w krótkiej perspektywie i stanowiącego zaczątek dalszych działań. Pozwala on bowiem na jasne wypowiedzenie powodów niezgody na obmyślany przez władzę stan rzeczy („Piaskiem po oczach”, 14.03.2017).

Nasz wstyd wiedzie do kontestowania polityki bezwstydnej, to znaczy takiej, w której władza postępuje, jak postępuje, tylko dlatego, że może tak postępować („mamy mandat”, „nasza większość” i „suweren” odmieniany przez wszystkie przypadki, choć bez zrozumienia). Bezwstyd w polityce polega właśnie na aroganczkim czynieniu wszystkiego, co mogę, bez zadania sobie trudu zapytania, czy muszę tak działać („Gość Wiadomości”, 10.012.2017).

Ta kwestia jest fundamentalnej wagi, bowiem zmusza do otrząśnięcia się z zastrój i rozważenia publicznych konsekwencji podejmowanych działań. Pytanie „Czy muszę?” uwzględnia to, że oprócz mnie istnieje ktoś o innych poglądach, i to w najbliższym otoczeniu. Otwiera przestrzeń, w której możliwa jest poważna dyskusja przynosząca kompromis, stanowiący wspólny sukces obydwu stron dyskusji („Warto rozmawiać”, 4.03.2018).

Lenistwo objawia się znużeniem. Jest grzechem przeciwko pracowitości i brakiem motywacji, powodowanej różnymi czynnikami:

Wiele zaniedbań poprzedniej ekipy rządzącej w dziedzinie życia społecznego wynika właśnie z braku motywacji, widzenia sensu w tym, co jest powinnością

i obowiązkiem ministra. [...] Z łatwością w działaniach poprzedniego rządu możemy dostrzec utratę świeżości w podejściu do pilnych spraw życia społecznego oraz wąskie horyzonty myślenia („Fakty po Faktach”, 12.06.2017).

Rząd PO jest skuteczny tylko w pomysłach, które pozostają w sferze wirtualnej, [...] nigdy nie ocierają się o realność życia. PO zatrzymuje się na roztrząsaniu wątpliwości „a co by było, gdyby...” („Gość Wiadomości”, 4.03.2018).

W wypowiedziach adwersarzy pojawia się zarzut, który można określić jako awersja do wszystkiego, co wymaga trudu, myślenia, zapobiegliwości, a także niestałości w podjętych działaniach. *Lenistwo* w takiej formie to pewien rodzaj minimalizmu:

Rząd Ewy Kopacz pieczęłowicie szukał nowych rozwiązań, bo trawiony jest wielkim łakomstwem, a w gruncie rzeczy jest to tylko pozór – chodzi o to, by odwrócić uwagę od siebie i wytykanych mu braków. [...] W tym poszukiwaniu chętnie wyśmiewa działania innych partii, zrzuca winę na innych, podważa kompetencje i pracowitość innych („Kawa na ławę”, 13.02.2018).

Przejawem *lenistwa*, zdaniem dyskutujących, jest również pożądanie tego, czego się nie ma, a ponieważ to, czego się nie ma, wiąże się z wysiłkiem i jest przez to trudne, człowiek zatraca się w dyskusjach, w których broni nawet najdziwniejszych stanowisk za pomocą niecodziennych, ciekawych argumentów:

Zamiast działać, szukać rozwiązań, ztracacie się w dyskusjach, w których wyciągacie egzotyczne argumenty. Lubujecie się w mówieniu i słuchaniu samych siebie, byleby tylko nie przekładać słów w czyn („Gość Wiadomości”, 24.11.2017).

Bywa tak, że efektem *lenistwa* jest demonstrowanie swojej wyższości, a także bycie gnuśnym (Zdrenka 2010, 150–168; 2011, 387–394; 2012), niedyscyplinowanym, niekonsekwentnym w działaniu, dziwacznym w zachowaniach, niezdecydowanym. Zarzuca się osobom przejawiającym taką postawę również brak wytrwałości i nieczynienie z wielkim staraniem tego, czego się podjęły. Ich działaniom, jak twierdzą adwersarze, towarzyszy prywatnie, zuchwałość, bezmyślność, a nawet może i niski poziom umysłowy:

Lenistwo w polityce polega właśnie na aroganckim czynieniu wszystkiego, co mogę, bez zadania sobie trudu zapytania, czy muszę tak działać („Gość Wiadomości”, 10.12.2017).

Występowanie przeciwko *lenistwu* staje się obowiązkiem i powinnością, instrumentem moralnego nacisku, i stanowi zaczyn dalszych działań. Przyjęcie takiej postawy pozwala bowiem na jasne wypowiedzenie powodów niezgody na zastany przez toczących spory publicznie stan rze-

czy. Ta kwestia jest fundamentalnej wagi, ponieważ zmusza do rozważenia etycznych (moralnych) konsekwencji (nie)podejmowanych działań.

Zaniechanie⁷

W życiu publicznym *lenistwo* zaczyna się od *zaniechania* realizacji społecznych obowiązków, a więc odłożenia na inny czas obowiązku, z którego powinno się wywiązać w konkretnym terminie. *Lenistwo* nie kończy się jedynie na *zaniechaniu* podejmowania inicjatyw. Skutkiem *zaniechania* jest brak rozwoju, nieumiejętność oparcia się na wartościach, nad którymi powinno się bezustannie pracować. Jest ono także konsekwencją nieszanowania pracy, akceptowania strategii „przemykania się przez okres kadencji”.

Jest to również zjawisko, u źródeł którego można znaleźć najprostsze ludzkie wady charakteru – nierzetelność i nieuczciwość. *Zaniechanie* jest pasywnością, obojętnością, utraceniem własnego potencjalnego rozwoju, brakiem miłości bliźniego, niewykonywaniem pracy, na którą ktoś czeka i do której kogoś zobowiązano:

Po naszych poprzednikach widać, co jest efektem niestawiania sobie żadnych celów ani granic, niezauważania tego, co powinno być zauważone („Kropka nad i”, 17.05.2017).

A zatem każda władza (także władza demokratyczna) ma w swojej naturze tendencję do korupcji politycznej. Wynika to zarówno z mankamentów ludzkiej natury, jak i z felerów ustroju demokratycznego. Mankamenty ludzkiej natury są nam dobrze znane: agresja, chciwość, pycha, lenistwo – siedem grzechów głównych i parę innych. [...] W związku z tym prawo, strach przed karą oraz przed opinią publiczną, a czasem zwyczajna ludzka przyzwoitość, stanowią jedyne formy powstrzymania bądź też założeń wędzideł ludzkiej naturze. To smutne, ale tak już jest, gdy do działania wkradnie się bezwolność i inercja („Gość Wiadomości”, 11.03.2017).

W dyskusjach strony sporu zwracają uwagę na to, że jeśli górę biorą mentalne zaniedbanie i konformizm, to rezygnuje się z pytań o idee, o przyszłość społeczeństwa:

Poprzedni rząd abdykował z obowiązku myślenia i rozumienia tego, co się obiecało wyborcom („Piaskiem po oczach”, 20.06.2017).

Podkreśla się również to, że człowiek zaangażowany społecznie powinien umieć wybiegać myślami daleko w przyszłość, przewidzieć rozwój

⁷ Według *Wielkiego słownika języka polskiego PWN* (Dubisz 2018, V 699) *zaniechanie* to zaprzestanie czegoś, odstąpienie od czegoś, zrezygnowanie z czegoś, powstrzymanie się od działań, które na podstawie określonej normy prawnej powinno było nastąpić.

wypadków tak, aby po określonym czasie sprawowania władzy być szanowanym przez innych (społeczeństwo, wyborców) za działania, aktywność, zaangażowanie, ambicję, energiczność, zapał, obowiązkowość, żywiołowość. Stąd w sporach publicznych rzuca się poważne oskarżenie o ociążałość umysłową i brak kreatywności, a także niezdarność, naiwność, naiwną wiarę w nicnierobienie, ograniczoność i zaniedbania w wykorzystaniu możliwości wynikających z pełniących funkcji (Marciniak-Firadza 2017, 107–115):

Czuliście się zbyt swobodnie w tej niecodziennej robocie, która się dobrze zaczęła. Ale czas i zaniedbania odbiły się na was. Zrobiliście się zbyt pewni siebie i marudziliście po drodze. Zbyt wielka niefrasobliwość okazała się zgubna. Źródłem naszych nieszczęść jest zaniedbanie idei służby cywilnej, czy – jak kto woli – społecznej. W efekcie mamy zagubione obietnice, zamiłowanie do tabloidowych haseł, ryzykowne wygodnictwo, brak profesjonalnego państwa i amatorską działalność polityków („Warto rozmawiać”, 9.02.2017).

Zniechęcenie⁸

Synonimem *lenistwa* jest *zniechęcenie*, które w dyskusjach publicznych jest określane jako oddalanie się, spadek zaangażowania, dystansowanie się od ludzi, depersonalizacja, wychłodzenie kontaktu z wyborcami, unikanie konfrontacji, a nawet osobistego kontaktu, traktowanie wyborów (społeczeństwa) jak anonimową masę. Symptodem zniechęcenia jest spadek poziomu odpowiedzialności za innych, konieczność ciągłej kontroli wyrażania emocji i zaangażowania sfery umysłowej:

Gdybym miał ocenić wypowiedź przewodniczącego, powiedziałbym, że wyczuwam w niej gorycz, gniew i zniechęcenie. [...] Podobnie jak wielu moich rodaków czuję zniechęcenie, obrzydzenie, a przede wszystkim wielki, bezbrzeżny smutek. Kampania wyborcza i następujący tuż po niej ponury spektakl przejmowania władzy wywołał w części społeczeństwa – trudno przewidzieć jak dużej – coś w rodzaju traumy.

Politycy, partie, po trosze i media wydają się tego nie dostrzegać. Zajęte swymi grammi i zabawami, prestiżami i rewanżami – nie zwracają uwagi na to, że przyglądają się im ludzie. Ludzie, dla których i w imię których to wszystko rzekomo się dzieje. Ludzie, w których jest coraz więcej zdumienia i coraz mniej nadziei („Fakty po południu”, 6.10.2016).

Skąd więc bierze się w nas tak mocna, niepozostawiająca cienia wątpliwości pewność w osądzaniu ludzkich zachowań, czasami aż granicząca czy mocno zahacza-

⁸ *Wielki słownik języka polskiego PWN* (Dubisz 2018, V 933) notuje następujące znaczenie *zniechęcenia*: stan psychiczny charakteryzujący się brakiem chęci, zapału, ochoty; brak energii, apatia.

jąca o arogancję? [...] Z bilansu waszych rządów wynika, że nie liczyście się z tym, co się naprawdę tu i teraz dzieje, czyli lekceważycie fakty, co w rezultacie potwierdza wasze zniechęcenie do spraw życia społecznego i wzmacnia szkodliwy model prowadzenia władzy („Warto rozmawiać”, 27.11.2017).

Przeciwnicy polityczni, gdy zarzucają sobie nawzajem postawę zniechęcenia, wskazują na wypowiadanie niebezpiecznych myśli, mierność, małostkowość, cynizm, zagubienie w słowach, wietrzenie kłamstwa i nie-cnych zamiarów, osowiałość, zgorzknienie:

Panie pośle, na betonie kwiaty nie rosną. Oblepia was lenistwo („Fakty po Faktach”, 13.06.2017).

Tusk nie ma ochoty na pracę w Polsce i nie widzi jej sensu. Pragnie uciec od życia kraju i tęskni za tymi miejscami, w których go nie ma. Wyobraża sobie, że gdzie indziej byłoby mu lepiej, bo tam odnalazłby spokój i przestał się denerwować sprawami, na które i tak nie chce mieć wpływu („Gość Wiadomości”, 22.10.2016).

Wyborcy przecież wyczuwają, że wy musicie się do czegoś zmobilizować, pokonać wewnętrzny opór, własne lenistwo czy zniechęcenie, to takie działania są nieautentyczne, nie płyną z autentycznego zaangażowania. Stajecie się hipokrytami i obłudnikami, którzy grają sami przed sobą („Warto rozmawiać”, 8.06.2017).

Nie bójcie się wysiłku intelektualnego, nie bójcie się odważnych decyzji, nie bójcie się zaangażowania, które wychodzi poza łatwy sceptycyzm zniechęconych („Fakty po południu”, 6.10.2016).

Zniechęcenie bywa przewrotne, a nawet perfidne. Wyrazem tego są sformułowania, które pojawiły się w dyskusjach publicznych. *Zniechęcenie* w życiu publicznym przejawia się jako: *dyskredytowanie politycznych oponentów, napędzanie emocji towarzyszącym podziałom, brak skuteczności w faktycznym kierowaniu sprawami publicznymi, publiczne uzalanie się nad niesprawiedliwością strony rządzącej, brak chęci wprowadzenia nowej jakości myślenia w życiu społecznym i politycznym i wprowadzenia rzeczowego podejścia do rozwiązywania problemów społecznych, podgrzewanie politycznych emocji przez happeningi i szokujące wypowiedzi.*

Użytkownicy języka dostrzegają, że *zniechęcenie* można pokonać kreatywnymi sposobami komunikowania się z opinią publiczną – jednak nie na zasadzie odciągania uwagi od ważnych ustaleń (lub ich braku), lecz na podstawie budowania zainteresowania i zrozumienia dla określonych decyzji.

Zmęczenie⁹

Lenistwo jest postrzegane również jako *zmęczenie* – ograniczenie i wróg, które przeszkadzają w realizowaniu planów, marzeń i ambicji. Zdaniem dyskutujących bezwzględnie należy ten stan pokonać, ponieważ uniemożliwia realizację określonych obietnic społecznych:

Skutki waszych działań przez ostatnie osiem lat pokazują, że zmęczenie jest waszym wrogiem, który ujawnia, że oto docieramy do granic możliwości funkcjonowania tego rządu, poza którymi czyha poważne niebezpieczeństwo: długotrwałe wypalenie („Piaskiem po oczach”, 20.06.2017).

Zmęczenie buduje klimat bezradności i przeżywania gorzkich rozczarowań. W tej sytuacji pojawia się dramatyzowanie z powodu braku oczekiwanych efektów:

Zmęczenie rządzących jest sprzymierzeńcem dla społeczeństwa, w którym dojrzało poczucie, że już dość narzekania, lamentów nad upadkiem polityki polskiej. [...] Wiemy, co jest przekleństwem polskiego życia obywatelskiego: niski poziom wzajemnego zaufania, agresja i zmęczenie... Dziś te choroby są dodatkowo stymulowane przez polityków będących u władzy. Wróg czai się wszędzie: w Unii, w opozycji, we własnej partii. Zmęczenie rządów PO ma niewątpliwie negatywny wpływ na jakość życia, kontaktów międzyludzkich, ekonomię, wydajność pracy. Na wszystko („Gość Wiadomości”, 11.03.2017).

Mam wrażenie, że ekipa rządu Tuska była zużyta i zmęczona. Zawiodło, nie spełniło obietnic. [...] Czasami czujemy się jak anonimowa istota z tłumy, usiłująca resztką sił przeciwdziałać wyczerpaniu i zmęczeniu, które przyszły po wcześniejszym zafascynowaniu odkrywczą treścią obietnic obecnego rządu („Warto rozmawiać”, 8.04.2018).

Synonimami *zmęczenia* są rutyna, a także wygaszenie i frustracja. Nawarstwiające się *zmęczenie* odbiera chęć robienia czegokolwiek, nie pozwala zobaczyć krzty sensu w dotychczasowej pracy. Osłabia uwagę. W takim stanie człowiek jest pełen buntu i żalu:

Ministrowie poprzedniego rządu to przejęci swoją rolą funkcjonariusze, a razem ludzie niespełnieni, sfrustrowane osoby, zawiedzeni w ambicjach wojownicych. [...] Obietnice tamtego rządu były tak przeładowane, [że] ugiął się on i klęsnął pod własnym ciężarem. Cienimy widocznie przesyt, po którym zjawia się zmęczenie, a lekceważymy niedosyt, po którym zjawia się tęsknota. [...] Po stronie rządu zauważalne jest zmęczenie – także brakiem pomysłów, co dalej, skoro zawiodły i nacisk ulicy, i próby rozmów („Fakty po południu”, 6.10.2016).

⁹ Według *Wielkiego słownika języka polskiego PWN* (Dubisz 2018, V 911) *zmęczenie* to: stan osłabienia, zmniejszenie sprawności organizmu wskutek zbyt dużego wysiłku fizycznego, psychicznego lub umysłowego; znużenie.

Zmęczenie wywołuje stan apatii, obojętności, nudy (Czapliński, Śliwiński 1999), duchowego odrętwienia, intelektualnego marazmu, ociężałości, zgorzknienia, braku gorliwości i zapału. Rodzi postawę narzekania i usiłowania, by zawsze winą obarczać innego, a nawet nienawiści do własnej wielkości. Jest brakiem chęci, by iść naprzód, brakiem woli uczynienia czegoś w życiu społecznym, zatraceniem pamięci o swoich obowiązkach, niechęcią w podejmowaniu wyzwań związanych z obowiązkami życia społecznego:

Jest w was utrwalona postawa niechęci do wysiłku intelektualnego, zabijania czasu, który był wam dany przez wyborów („Fakty po Faktach”, 13.06.2017).

Zmęczenie zaczyna się wtedy, gdy jakaś wewnętrzna czy zewnętrzna trudność skutecznie odwołuje człowieka od działania, które powinien podjąć. Słowo „powinien” jest tutaj szczególnie ważne. Im ważniejsza jest powinność, od której człowiek się wymawia, tym większa jest jego wina:

Denerwuje nas niesolidność, bylejakość działań rządu czy niefrasobliwość w wypełnianiu obowiązków przez ministrów. Bieżące życie społeczne wymaga natychmiastowego reagowania na palące problemy Polaków, a w rządzie, reprezentowanym przez pana partię, im większe problemy, tym szybciej jesteście wciągani przez lenistwo. Nie macie pomysłu na Polskę („Gość Wiadomości”, 11.03.2017).

Lenistwo ukryte pod osłoną *zmęczenia* może skłaniać do wielu grzechów i perwersji, ale zło¹⁰, choć początkowo dostarcza upragnionej dawki adrenaliny, zawsze kończy się pustką, pogłębieniem frustracji. Rodzi niedbałość, opieszałość. Z wypowiedzi medialnych wynika, że oznakami *zmęczenia* są przesadny lęk przed trudnościami, niechęć do jakiegokolwiek wysiłku, niedbalstwo w realizowaniu powierzonych zadań, a także innych zasad, brak wytrwałości w podjętych zobowiązaniach, łatwe uleganie zaniedbaniom, niechęć do ludzi gorliwych, marnotrawienie czasu, poddawanie się nieuczciwym pragnieniom, pomijanie motywacji, nadmierna bezproduktywna aktywność zewnętrzna.

Znużenie¹¹

W dyskusjach publicznych synonimem lenistwa jest także *znużenie* – brak zapału:

¹⁰ „Skutkiem wielkiego lenistwa chyli się strop, gdy ręce są opuszczone, przecieka dom” (Koh 10, 18); „Wyślij go do pracy, by nie był bez zajęcia, lenistwo bowiem nauczyło wiele złego” (Syr 33, 28); „Pragnienie leniucha go uśmierca, bo nie chce rękoma pracować” (Prz 21, 25); „I ten, co w pracy jest opieszły, staje się bratem niszczyciela” (Prz 18, 9).

¹¹ Znużenie to przykre uczucie osłabienia fizycznego i psychicznego, zmęczenie pojawiające się po długotrwałej i intensywniej pracy, monotonnej czynności. Por. *Wielki słownik języka polskiego PWN* (Dubisz 2018, V 941).

W działaniach rządu widać leniwe odrętwienie, jakby nosili w sobie smutek całego świata, a przecież otrzymali od społeczeństwa mandat zaufania, który zobowiązuje ich do działania pomimo trudności, na które przecież mieli pomysły przed wyborami („Warto rozmawiać”, 8.06.2017).

Przejawem *znużenia* jest paraliż lenistwem, duchowa ociężałość, zgorzknienie, brak umiejętności dobrego wykorzystania czasu. W dyskusjach publicznych apeluje się o „świeżość w działaniu”, gorliwość w czynieniu tego, „co dobre, święte, pożyteczne”, zapał w działaniach służących pomyślności społeczeństwa:

Rozumiemy to z postawy, z narzekań i usiłowania, aby zawsze winą obarczać innego. [...] Brak chęci, by iść naprzód, brak woli uczynienia czegoś w życiu. [...] Tymczasem rząd ciągle staje przed wymogiem dokonywania konkretnych wyborów: tych mniejszych i poważniejszych. Odbiera to jako skok w nieznanne. Obawa przed trudnymi do przewidzenia skutkami swoich wyborów skutecznie paraliżuje go przed podejmowaniem jednoznacznych decyzji. [...] Stoi w rozroku, trwa w nijakości („Piaskiem po oczach”, 20.06.2017).

Znamiennym określeniem *znużenia* jest *lenistwo woli i lęk przed ryzykiem*, a więc niemoc, apatia, niezdolność do podejmowania skutecznych i przemyślanych działań, a nie „jakichkolwiek decyzji”. W ten sposób strona rządząca, zdaniem oponentów, rozwija własną nieokreśloność, „nieustannie żyje w poczekalni”:

Większość decyzji poprzedni rząd podejmował raczej poprzez niepodejmowanie żadnej decyzji i pozwolenie, by sprawy toczyły się swoim własnym biegiem. Byle nie czuć ciężaru odpowiedzialności i żyć nieustannie „między”, „od do” („Gość Wiadomości”, 9.06.2017).

Znużenie zabija pragnienia, decyzje i zniewala stronę rządzącą. Tym samym nie może ona zdobyć się na odwagę pójścia pod prąd. Słowa wypowiedziane przez rząd nie niosą (nie zapowiadają) nadziei, nie budują przyszłości ani planów (inicjatyw, marzeń). Strona przeciwna w sporze podkreśla, że rząd rozwija postawę braku entuzjazmu, postawę zgorzknienia i znieczulicy. Jest on negatywnie nastawiony, nie chce, żeby się mu przeszkadzało w „bezproduktywnym działaniu”:

Rządowi brakuje zapału do odważnego pójścia pod prąd oraz budowania świata na takich wartościach, jak piękno, dobro i prawda. Patrząc na ich jałowe działania, można odnieść wrażenie, że są wypaleni. Może to bierność, a może defekt psychiczny. [...] Nie podejmują wyzwań związanych z prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa („Gość Wiadomości”, 17.11.2014).

* * *

W dyskusjach publicznych przede wszystkim zauważa się ostentacyjne lenistwo jako postawę w życiu społeczno-politycznym.

Z obiegu publicznego znikło słowo „grzech”. Dzisiaj można przekroczyć prawo, popełnić niezręczność, popaść w chorobę duchową, wywołać skandal – ale nie zgrzeszyć lenistwem, które jest odbierane jako grzech przeciwko pracowitości („Gość Wiadomości”, 9.06.2017).

Zamiast podejmować odważne decyzje służące społeczeństwu, rząd niejednokrotnie je zaciemnia poprzez bylejakość wykorzystywanej formy. [...] Planują kampanię i realizują ją konsekwentnie od początku do końca. Co więcej, ta praca poparta jest często rzetelną wiedzą, a przekazy – z natury kłamliwe – są spójne i potrafią wyglądać wiarygodnie. [...] Rząd ogarnęło senne lenistwo („Kawa na ławę”, 4.06.2014).

Profesjonalizm rządu sprowadza się do lenistwa, prokrastynacji, do odsuwania od siebie wysiłku, do styropianowych dekoracji i byle jakich banerów („Piaskiem po oczach”, 14.03.2014).

Nie ma się co obrażać na społeczeństwo, że nas nie słucha, jeśli wasz przekaz – prawdziwy i piękny – ukrywany jest pod grubą warstwą tandety. Nie ma się co obrażać, jeśli sami wysyłacie komunikaty sprzeczne pod względem doniosłości treści i miernoty formy. [...] Popadacie w ignorancję („Fakty po Faktach”, 12.06.2017).

Dyskusje publiczne pokazują, jakie niegodziwości zawierają się w postawie lenistwa i czym ono skutkuje w życiu społecznym. Zwraca się uwagę na to, że niekontrolowane lenistwo prowadzi do niebezpiecznego zubożnienia, małoduszności, znużenia, złej woli, wszelkiego rodzaju wypalenia, a nawet spadku nastroju, co bywa szybko wychwytywane i wyczuwane przez społeczeństwo.

Na podstawie przytoczonych fragmentów wypowiedzi można stwierdzić, że *lenistwo* w życiu społecznym to bylejakość, a więc „profesjonalne grzeszenie nieprofesjonalnością” „zleniwienie”, „rozleniwienie”.

W dyskusjach publicznych wyraźnie zwraca się uwagę na etyczno-moralny aspekt *lenistwa*, wygłaszając sądy moralne na temat niechęci do pracy, nieobowiązkowości, niedbalstwa w sferze działalności społeczno-politycznej. Daje się temu wydźwięk moralny ze względu na stosunek do wartości, norm, ocen i zasad postępowania. W takim ujęciu *lenistwo* jest przeciwieństwem określonych zasad moralnych, reguł moralnych, ale także dyscypliny moralnej, siły moralnej, normy moralnej, dojrzałości moralnej, odpowiedzialności moralnej. Zaniechanie pożądanych działań powinno skutkować moralnym niepokojem, rozterkami moralnymi, skrupułami moralnymi. Osobie, która z lenistwa powstrzymuje się od oczekiwanych i wymaganych sposobów reagowania, nie przyznaje się wsparcia moralnego, słuszności ani uznania racji.

Bibliografia

- Czapliński P., Śliwiński P., 1999, *Nuda w kulturze*, Poznań.
- Dubisz S. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. 1–5, Warszawa.
- Kaczor M., 2016a, *Czynności mowy, które budują złe relacje międzyludzkie (na podstawie współczesnych sporów publicznych)*, [w:] M. Steciąg, Z. Adamczyk, M. Biszczanik (red.), *Kontakty językowe w komunikowaniu*, Seria: Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2015, Zielona Góra, s. 339–352.
- Kaczor M., 2016b, *Struktura znaczenia leksemu pycha (na podstawie współczesnych debat publicznych). Szkic językowy*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” 12, s. 107–120.
- Kaczor M., 2017, *Zjawisko synonimiczności i bliskoznacznosci rzeczownika dialog (na przykładzie współczesnych sporów publicznych)*, „Język – Szkoła – Religia”, nr 2, s. 7–21.
- Kaczor M., [w druku a], „*Nie pójdę też drogą zżerającej zazdrości, bo ona z Mądrością nie ma nic wspólnego*” (Mdr 6, 23). *Zazdrość jako problem etyczny (na przykładzie dyskusji publicznych). Ujęcie językoznawcze*.
- Kaczor M., [w druku b], *Jak uczestnicy dyskusji publicznych wypowiadają się o chciwości? Próba rekonstrukcji znaczenia*.
- Kaczor M., [w druku c], *Krótko, ostro, do słuchu. Język współczesnych sporów publicznych (na przykładzie dyskursu migracyjnego w „Tygodniku Powszechnym”)*.
- Marciniak-Firadza R., 2017, *Leksykalne i słowotwórcze zróżnicowanie nazw określających człowieka wolno i niedbale pracującego w gwarach pogranicza małopolsko-mazowieckiego*, [w:] D.K. Rembiszewska (red.), *Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku*, Seria: Dialektologia Słowiańska, t. 2, Warszawa, s. 107–115.
- Mroczkowska-Petry J., 2004, *Siedem grzechów głównych dzisiaj*, Kraków.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie biblistów polskich*, 2002, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań.
- Zdrenka M.T., 2010, *Gnuśność. Jej swoistość i współczesne konteksty*, „Ethos”, nr 4, s. 150–168.
- Zdrenka M.T., 2011, *Próba problematyzacji przywary gnuśności*, „Ruch Filozoficzny”, nr 2, s. 387–394.
- Zdrenka M.T., 2012, *O gnuśności. Studium lenistwa i jego kontekstów*, Toruń.

Zdunkiewicz-Jedynak D., 2014, *Lenistwo: polska konceptualizacja w świetle danych korpusowych i ankietowych*, „Prace Filologiczne”, t. 64, cz. 2, s. 351–360.

“Laziness is beyond our strength”. Ethical-moral dimension of laziness (on the example of public discussions)

Summary

The aim of the article is to present the ethical and moral connotations that value laziness. In public discussions, laziness enters into various semantic relations with nouns such as: *omission, discouragement, tiredness and fatigue*, which allow them to show this state of mind in the aspect of social morality.

Keywords: laziness, ethics, social morality.